

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadających a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 14

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 4 lutego 1936 r.

Rok 17

Rozumiemy coraz lepiej SPOŁECZEŃSTWO DOCENIA AKCJĘ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą stworzono w r. 1930-ym w celu uczczenia 25-lecia walki o szkołę polską. Ma on być przypomnieniem, że chociaż Polska jest wojna — to jednak wielu Polaków, przebywających poza granicami kraju ojczystego, ciągle jeszcze walczyć musi o zachowanie swej polskości, ciągle bronić przed wynarodowieniem. — Metody stosowane do naszych rodaków na obczyźnie często bywają ostre, bezwzględne, jak np. w Czechosłowacji i na Litwie. W tych zaś krajach, w których Polakom nie zabrania się jawnie uczęszczać do polskiej szkoły, znów stosuje się inne metody, inne chwytły wynaradawiające.

Walka o polskość na obczyźnie jest dalszym ciągiem walki o niepodległość, walki o utrzymanie swej przynależności narodowej.

Wpływ wywierany przez obecne otoczenie na młode polskie pokolenie jest ogromny, wiele czynników działa systematycznie w kierunku wynaradawiania go — to też tylko jaknajbardziej energiczna, dobrze przemyślana i zorganizowana akcja może temu niebezpieczeństwu zapobiec. — Środkiem naczelnym, najważniejszym środkiem, którego zadaniem innym nie może zastąpić jest bezwzględna szkoła polska na obczyźnie.

Wyjaśnić tu należy, że pod nazwą „szkoła polska” rozumiemy nie tylko szkoły, w których językiem wykładowym jest język polski, ale również kursy języka polskiego i wiedzy o Polsce, dzięki którym młodzież ma możliwość zapoznać się z dorobkiem kultury polskiej, ma możliwość poprawnego opanowania języka ojczystego, ma wreszcie możliwość uświadomienia sobie swej przynależności narodowej.

Dotychczas sprawa szkolnictwa polskiego zagranicą przedstawia się naogół smutnie. Na milion dzieci polskich w wieku szkolnym zaledwie około 5 proc. pobiera naukę całkowicie w języku polskim, około zaś 30 proc., kształcąc się w szkole obcej pobiera naukę języka polskiego, jako jednego z przedmiotów. A więc 2/3 dzieci polskich zagranicą uczęszcza do szkoły obcej i nie styka się w szkole z ojczystą mową.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Zmiana ta zaś nastąpić może dopiero wtedy, gdy Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą rozporządzać będzie odpowiednimi sumami. Pomoc okazywana naszym rodakom z zagranicy ciągle jeszcze jest bardzo znikomą w porównaniu naprzykład z takimi krajami jak Niemcy i Włochy, które otaczają swe wychodźstwo troskliwą opieką zarówno moralną, jak i materialną.

W roku bieżącym, podobnie jak o roku, zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą odbywa się w okresie od dn. 15-go stycznia do dnia 15-go lutego, to jest w rocznicę straj-

Niemcy winne są Polsce 70 milionów złotych

NIEMIECKI RUCH TRANZYTOWY PRZEZ POLSKĘ BĘDZIE 6-tego LUTEGO B. R. WSTRZYMANY W RAZIE NIEZAPŁACENIA ZALEGŁOŚCI

Warszawa, 31 stycznia.

Ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie wstrzymaniu całkowitego ruchu zarówno osobowego, jak towarowego tranzytem z Rzeszy niemieckiej do Prus Wschodnich i z powrotem. Wedle tego zarządzenia, z dniem 6 lutego od godz. 23.59 wstrzymany ma być tranzyt wszelkich pociągów osobowych i towarowych. Wyjątek uczyniono jedynie dla pociągów wojskowych, które będą mogły być przepuszczane tranzytem w stosunku jeden pociąg na 5 dni.

Zarządzenie to jest związane z § 25 konwencji paryskiej. O zarządzeniu wydanym przez ministerstwo dykcji toruńskiej do wykonania powiadomione zostały niemieckie władze kolejowe.

Jak wiadomo, Niemcy winny są Polsce za tranzyt kolejowy przez Pomorze olbrzymie sumy, sięgające 70 milionów złotych. Cały szereg żądań skierowany przez polskie władze do niemieckich władz kolejowych o uregulowanie tej sprawy nie dawały rezultatu.

Nowy minister komunikacji plk. Ulrich postanowił sprawę tę energicznie załatwić i decyzją o wstrzymaniu ruchu tranzytowego ma za cel zmuszenie Niemiec do uregulowania sprawy wielomilionowych należności.

W sprawie tej wypowiedział się — jak wiadomo — również min. Beck, a na posiedzeniu komisji budżetowej w czwartek przemówił na ten temat pos. Miedziński.

Warszawa. — Z dniem 6 lutego br. zostaną odwołane w ruchu osobowym następujące pociągi:

1) Na odcinku Gross - Boschpol — Marienburg poc. pośp. nr. 101/102 (D

24 — D 25) z częścią pociągu niu-Strzebielino — Gdańsk — Tczew — przywilejowaną.

2) Na odcinku Chojnice — Tczew — Marienburg poc. pośp. nr. 905/906 (D 116 — D 15), poc. pośp. nr. 907/908 (D 4 — D 3), poc. osob. nr. 911/912 (302 — 305) z częścią pociągu nieuprzywilejowaną.

3) Na odcinku Schneidemuehl — Bydgoszcz — Toruń — Dt. Eylau poc. pośp. nr. 307/308 (D 116 — D 115).

4) Na odcinku Zbąszyn — Poznań — Dt. Eylau poc. pośp. nr. 305/304 D 52 — D 51) z częścią pociągu nieuprzywilejowaną.

5) Wszystkie nadzwyczajne i dodatkowe pociągi, uruchomiane do-

tychczas w razie potrzeby między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec.

NIEMCY WIERZĄ...

Berlin. — Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło komunikat w związku z zapowiedzią polskiego ministerstwa komunikacji ograniczenia z dniem 7 lutego ruchu tranzytowego przez terytorjum polskie.

Zamierzenie przez stronę polską zarządzenia — brzmi komunikat — stoją w związku z trudnościami transferu sum, które niemieckie koleje winne są polskiemu kolejom za przejazd przez obszar polski. W obecnej chwili odbywają się układy między rządami niemieckim i polskim w sprawie możliwości usunięcia trudności transferu należnych sum, kompetentne urzędy przygotowują się do wydania niezbędnych zarządzeń, związanych z ograniczeniami ruchu tranzytowego, wierzą one jednak, iż mogą oczekiwać, że zapowiedziane przez stronę polską zarządzenia, wobec toczących się układów, nie będą wprowadzone w życie.

Pos. Miedziński ostro zaatakował Niemcy

Najbardziej znamiennym głosem w dyskusji nad budżetem Min. Komunikacji była mowa wicemarszałka Miedzińskiego, który poruszył zagadnienie rozrachunku Polski z Niemcami z tytułu tranzytu przez Pomorze.

Pos. Miedziński oświadczył, że w ten sposób Niemcy wzięli sobie bezprawnie 70-miljonową pożyczkę.

Argumenty, wysuwane przez Rząd polski, były widocznie zamało zdecydowane i twarde wobec strony niemieckiej. Mamy prawo odwołać się do przysłowiowej niemieckiej lojalności i skrupulatności w rozrachunkach materialnych. Solidność kupiecka jest jedną z tych cech narodowych, którą wszyscy Niemcom przyznają i którą od wieków Niemcy się chlubią. Niedługo i dziś od wodza narodu

niemieckiego słyszeliśmy podkreślenie tej niemieckiej wierności i solidności w zobowiązaniach.

Doprawdy musi być w tej kwestji jakieś nieporozumienie lub zbyt mały nacisk ze strony rządu polskiego.

Niemcy są w tej sprawie właściwie inkasentem i mamy do czynienia z zagadnieniem natury powierniczej.

Pos. Miedziński wyraża przekonanie, iż wolno zwrócić uwagę rządu na to i wymagać, by ta rzecz zupełnie normalna w stosunkach międzynarodowych, była z naciskiem wysunięta w rokowaniach z rządem Rzeszy w najbliższym czasie.

Ostry ten atak pos. Miedzińskiego na Niemcy wywarł w kołach politycznych duże wrażenie.

ku szkolnego. — Pocieszającym jest fakt, że pomimo ciężącego kryzysu ofiarności społeczeństwa na cele Funduszu stale się zwiększa. I tak, gdy zbiórka w r. 1935-im dała blisko 360 tys. zł., to rok 1934-ty przyniósł już znacznie więcej, bo przeszło 482 tys. zł. W roku ubiegłym zbiórka przewyższyła nie tylko poprzednie lata, lecz również wszelkie przewidywania jej organizatorów. Dała ona bowiem ponad 909 tys. zł.

Dzięki pieniądзом, zebranych na Fundusz, umożliwione zostało powołanie do życia polskiego szkolnictwa średniego w Niemczech, gdzie powstało gimnazjum polskie w Bytomiu, a w najbliższym czasie powstaną dwa dalsze gimnazja polskie — w Raciborzu i Kwidzynie. Równie wydajną

jest pomoc, udzielana na pracę oświatową na terenie Czechosłowacji, Rumunii, w Stanach Zjednoczonych, Brazylii i Argentynie.

Działalnością swą obejmuje Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą również wydawanie książek oraz popieranie wydawnictw, instytucyj i stowarzyszeń o pokrewnych celach. Głód dobrej książki na terenach zagranicznych został choć w drobnej mierze zaspokojony przez wydanie bogato ilustrowanej czytanki dla młodzieży p. t. „Książka o Polsce”. Duży jej nakład — jak na nasze stosunki — bo wynoszący 20.000 egzemplarzy, jest już na wyczerpaniu. Projektowane jest wydanie w najbliższym czasie analogicznej czytanki dla dzieci do lat 10-ciu. Fundusz Szkolnictwa Pol-

skiego Zagranicą udziela również subwencji na wydawnictwa, zwłaszcza na podręczniki szkolne, wydawane na użytek poszczególnych terenów przez miejscowe organizacje oświatowe polskie.

Tegoroczna zbiórka prowadzona jest nieco inaczej, niż poprzednie. — W całym niemal kraju powstały oddziały nowozałożonego Towarzystwa Pomocy Polonji Zagranicznej, które zastąpiły dotychczasowe ad hoc powoływane do życia komitety zbiorcze. Współpraca społeczeństwa polskiego w kraju z przeszło 8-miljonową Polonją Zagraniczną nie może być bowiem dorywcza, musi trwać stale i musi posiadać odpowiedni aparat, stale ją pogłębiający.

Kabe.

Co słychać?

ZAGRANICĄ:

+ Z nieustalanej dotychczas przyczyny wleciał w powietrze arsenał w m. Nendukau w pobliżu Pekinu. Jest 50 zabitych, 100 rannych oraz olbrzymie szkody materialne. M. innymi wybuch zniszczył ok. 250 budynków.

+ W dzienniku urzędowym obwieszczono, że król Edward VIII naskutek wstąpienia na tron przyjmuje najwyższe rangi wojskowe: wielkiego admirała, feldmarszałka i marszałka wojsk powietrznych.

+ Wskutek mgły u brzegów hrabstwa Kent (Anglia) parowiec włoski „Fedora” o pojemności 5.000 ton zderzył się z parowcem sowieckim „Prawda” o 2.000 ton pojemności. Ofiar w ludziach nie było.

Parowce „Fedora” i „Prawda”, które na skutek mgły zderzyły się w okolicach Dungenes, płyną o własnych siłach do Dover. „Fedora”, znajdująca się w pobliżu Sant Ogate, jest silnie przechylona na bok. W pobliżu statku płynie holownik, aby móc mu w każdej chwili pośpieszyć z pomocą.

+ Agencja Havasa donosi z Dessie: trzy samoloty włoskie zbombardowały kilka wsi w pobliżu Gondaru.

+ Katastrofa w kopalni węgla w prowincji Bihar, spowodowana wybuchem gazów, pociągnęła za sobą wielką liczbę ofiar 37 zabitych, w tym 4 Anglików, 1 Włoch i 32 tubylców. Rany odniosło 23 hindusów. Władze zaprzęły dalszych poszukiwań w obawie dalszych wybuchów.

+ Na terenie departamentu Moselle i Nord-et-Moselle, tj. w zagłębiu przemysłowym lotaryńskim, władze francuskie odmówiły przedłużenia kart tożsamości 600 robotnikom i górnikom polskim. Ogółem na skutek powyższego zarządzenia, powróci do Polski z tego okręgu ok. 1.200 osób.

+ Dziennikarze rzymscy złożyli na rzecz skarbu państwa 7 kg. złota.

+ W kopalni pirytów w miejscowości w Riotinto zatruło się gazami 29 robotników. Jeden zmarł. Stan pozostałych jest ciężki.

+ Robotnicy stoczni Penhoet (Francja) proklamowali strajk. 400 robotników metalowców Saint Nazaire proklamowało strajk solidarności.

+ W okolicy Mersey (Anglia) spadł samolot turystyczny. Lotnik i jego towarzysz utracili życie. Katastrofa nastąpiła w kilka minut po wystartowaniu samolotu z Liverpoolu.

+ W jednym ze szpitali paryskich zmarł dep. Goyon który w ubiegły poniedziałek został przejechany przez samochód.

DAWNEJ PŁOMIEN KOMINKA,
DZISIAJ RADJA GODZINKA.

Z wojny włosko-abisyńskiej

Rzym. Komunikat urzędowy 111. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Front somalijski: prace nad uporządkowaniem okręgu Neghelli trwają. Ukończono organizację intendencji.

Liczne oddziały wysłane na zwiady między Neghelli a rzeką Dana Parma, wzięły do niewoli jeńców z rozproszonych grup nieprzyjaciela. Wodzowie i dygnitarze w prowincji Galla Borana zgłaszają włoskim władzom politycznym uległość.

Front erytrejski: nie szczególnego nie zaszło. Na obu frontach lotnictwo dokonało licznych lotów rozpoznawczych.

Asmara. Specjalny korespondent PAT., który dokonywuje obecnie objazdu północnego frontu włosko-abisyńskiego donosi, że zwiedził odcinek jeszcze jednej dywizji. Wiadomości o solidnej organizacji obrony ze strony

włoskiej znajdują całkowite potwierdzenie. Artylerja codziennie ostrzeliwuje t. zw. ogniem nekającym wszystkie zasygnalizowane skupienia nieprzyjacielskie. Artylerja abisyńska nie odpowiada. W najbliższej przyszłości przewidywane są jedynie akcje o charakterze lokalnym.

Rzym. — Wobec wiadomości, że Włochy przyjęły na siebie zobowiązanie wobec Francji co do poszanowania kolei Dżibuti - Addis Abeba tutejsze koła polityczne podkreślają, że podczas wojny decydują zawsze względy natury wojskowej, a nie politycznej. — Jeżeli włoskie władze wojskowe ze względów obronnych strategicznych lub innych, będą zmuszone zaatakować linię kolejową napewno nie będą w takim wypadku kępowane przez rząd włoski. Nie oznacza to jednak, by w chwili obecnej Włosi zamierzali zaatakować linię kolejową Dżibuti — Addis Abeba.

Wykrycie strasznej zbrodni po 10 latach

Wyrzysk. We wsi Trzeboń, pow. Wyrzysk, wpadły władze na ślad morderstwa, popełnionego przed 10 laty.

Niejaki Kowalski Franciszek, nawiązawszy romans z siostrą niejakiego Maślankowskiego, postanowił się pozbyć własnej chorej żony. Plan ten wykonał Kowalski przy pomocy Maślankowskiego i jego siostry w ten sposób, że Kowalski udusił chorą żonę w domu. Następnie cała zbrodnica trójka wyniosła zwłoki nad rzekę, gdzie ułożono zamordowaną w ten sposób, że głowę jej zanurżono w wodzie.

Po wykryciu zwłok, komisja lekarska nie mogła ustalić, czy zachodziło tu morderstwo, czy samobójstwo.

Dopiero w tych dniach doniosła Maślankowska (w międzyczasie wzięła ona ślub z Kowalskim) o strasznej tej zbrodni policji. W ten sposób zemściła się ona na mężu, z którym po-

przednio pokłóciła się w sprawie majątku.

Kowalskiego osadzono w więzieniu, Maślankowskiego natomiast z braku dowodów zwolniono.

FALA OSTRYCH MROZÓW ZAGRAŻA POLSCE.

Dyr. P. I. M. komunikuje: W ostatnich dniach doniosły dzienniki o niebywałej fali mrozu, jaka ogarnęła stany północne Ameryki północnej. Masy arktycznego powietrza spłynęły z obszarów arktycznych daleko na południe.

Podobna fala zimnego powietrza polarnego, płynącego z okolic podbiegunowych przez Rosję północną, zbliża się do Polski od północnego wschodu. W dniu 31. 1. czło tej masy bardzo zimnego powietrza osiągnęło Dynaburg — Ryga, gdzie temperatura obniżyła się do 15 st.

Za prawdopodobieństwem nastania wkrótce okresu mroźnego przemawia również konieczność wyrównania się znacznej nadwyżki ciepła obecnej zimy oraz zarejestrowane przez radjowe przyrządy samopiszzące P. I. M. w obserwatorium w Jabłonie przesunięcie się strefy zaburzeń atmosferycznych nad Atlantykiem na północ. Miejsce dotychczasowych depresyj nad Rosją zachodnią, Polską i Niemcami, zajmie obszar wysokiego ciśnienia, który się nasunie z nad Rosji północnej.

ARESztOWANIE SPRAWCÓW ZAMACHÓW PETARDOWYCH W ŁODZI.

Sledztwo, prowadzone pod kierownictwem władz prokuratorskich w sprawie zamachów petardowych na sklepy przy ul. Zawiszy i Piotrkowskiej w Łodzi, doprowadziły do całkowitego zlikwidowania całej bandy zamachowców. Sprawcy zostali wykryci, rozpoznani i aresztowani wraz z dowodami rzeczowymi.

W wyniku śledztwa aresztowano łącznie kilkanaście osób. Wszyscy aresztowani członkowie bandy, za wyjątkiem 3 osób, są czynnymi członkami Stronnictwa Narodowego. Niektórzy spośród nich byli już uprzednio niejednokrotnie karani sądowo.

Aresztowanych zatrzymano do dyspozycji władz prokuratorskich.

ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI LITEWSKICH ORGANIZACJI.

Święciany. — Starosta pow. święciańskiego, wobec stwierdzenia w wielu wypadkach antypaństwowej działalności oddziału litewskiego t-wa im. św. Kazimierza i oddz. litewskiego stow. „Rytas” w Hduciszkach pow. święciańskiego, decyzją z dnia 31. 1. 1936 r. zawiesił działalność wymienionych oddziałów i w celu zabezpieczenia majątku wyznaczył kuratora.

WYBUCH PRZY BUDOWIE TUNELU.

Cambridge. — W czasie wybuchu, jaki nastąpił przy przebijaniu tunelu na linii kolei pensylwańskiej, jedna osoba została zabita a 22 odniosło rany. Jak ustalono, 15 nabojuw dynamitowych, które miały być użyte przy przebijaniu tunelu, eksplodowały niespodziewanie. Istnieje obawa, że 14 robotników, którzy zostali zasypiani w tunelu wskutek wybuchu nie da się uratować.

VIRGIL MARKHAM

DJABEL KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

62)

Staliśmy na cyplu moze kwadrans, czekając niewiadomo na co, aż wreszcie mnie i Jobsona ogarnęło zniecierpliwienie.

— Musimy już iść, Maggie — rzekłem.

Ale ona nie chciała o tem słuchać.

— Moja Maggie — zacząłem jej perswadować — o sobie nie mówię, ale pan Jobson musi jutro rano wstać wcześniej do roboty, a ty go tu trzymasz na zimnie i na wietrze. Na co my tu czekamy?

— Nie wiem. Może się coś zdarzyć — odpowiedziała błagalnym głosem.

— To i tak my tu jesteśmy niepotrzebni. Co nam do tego? Nie bądź dzieckiem. Idziemy.

Zabrała się z nami zpowrotem, lecz tylko dlatego, że bała się zostać sama w nocy, na pustkowiu nad jeziorem. Nim doszliśmy do Middlehaven, lunął deszcz, jakiego w życiu nie pamiętam. W drodze powrotnej Maggie zachowywała się dosyć cicho i tylko raz zapytała:

— Co to mógł być za statek?

— Jeszcze takiego głupiego pytania nie zadałaś — sarknął Jobson. — Skąd my możemy wiedzieć?

Ja milczałem. Jobson pomrukiwał, że na próżno się trudzili i że Maggie przywidziało się prawdopodobnie, że widziała kapitana w oknie. Trudno było jednak orzec, czy miał rację, czy nie.

— POCO ONY WYCHODZIŁ? I POCO WOZIŁ TEN IL I SADIŁ PIERWIOSNKI. BĄDŹ TU MĄDRA, CZŁOWIEKU.

Pomyślałem, że w tem wszystkim mógł być sens, tylko że my nie mogliśmy się go doszukać.

Zostawiliśmy Maggie na przedprożu u Mooneya.

XXI

ŚMIERĆ KAPITANA HEARNSHAW

Rano wyprawilem się zpowrotem nad jezioro. Przy świetle dziennem dziki krajobraz ukazał mi wszystkie swoje cuda. Był zupełnie taki, jak go opisywała Pat: groźny, malowniczy, wspaniały, niebezpieczny, pełen niespodzianek. Za Middlehaven piaszczysty teren przechodził w glinę i kamień, a płaszczyna w nieprawdopodobne urwiska, przypominające swemi kształtami wieże, okręty, smocze kły i cielska olbrzymów. Poniżej krawędzi, po której biegła ścieżka, ziała przepaść, zaśłana ogromnymi drzewami, które wiatr powywierał i powyrzywał z korzeniami. Nad wodą leżał rząd okrągłych kamieni, czerwonych i zielonawych. Co kilkaset kroków odkrywała się nowa niespodzianka.

Chata kapitana, pomalowana na szaroniebiesko, wyglądała w porannem słońcu mile i schludnie. Drzwi były zamknięte, latarnia, która wisiała nad niemi w nocy, znikła. Ponieważ moje pukanie pozostało bez odpowiedzi, poszedłem zajrzeć w okratowane okno, tak jak ubiegłego wieczora Maggie.

Kapitan Hearnshaw był w domu, ale tym razem nie robił strasznych min. Leżał poprosto na podłodze „forkasztele” nieżywy. Poznałem to na pierwszy rzut oka.

Zauważyłem odrazu, że meble nie stały na tych samych miejscach co poprzednio. Pousuwano je pod ściany, żeby zrobić miejsce dla ciała. Jeden z czarnych człowieków, wyrugowany ze swego kąta przez fotel, leżał pod stołem, z rękami i nogami do góry.

Kapitan Hearnshaw leżał nawznak z głową koło pieca, z nogami nawprost drzwi, cały skąpany w wodzie, która utworzyła naokoło niego wielką kałużę. Głowę miał przechyloną nabok, oczy zamknięte.

Cofnąłem się od okna, tak zarośniętego bluszczem, że trudno było objąć zeń wzrokiem całe

wnętrze izby. Stwierdziłem już, że drzwi były zamknięte na klucz.

Obchodząc domek, aby zajrzeć przez drugie okno, zobaczyłem, że z lasu wyszedł szybkim krokiem młody człowiek, chudy, wysoki, z wielkim czołem i skąpym, rudym włosieniem. Kiedy się do mnie zbliżył, zobaczyłem, że miał również rudą bródkę. Był w prostym, roboczym ubraniu i wydawał się zgrzany i zziębnięty.

— Dzięki Bogu, że spotkałem człowieka — rzekł, machając rękami. — Spędziłem w lesie podług noc. Czy mógłbym tu co kupić do zjedzenia?

— Chyba nie — odparłem.

— Ale przecież pan tu mieszka?

— Nikt tu nie mieszka.

Zrobił wielkie oczy i oblizał górną wargę.

— Przepraszam za niedyskretne pytanie — rzekłem — ale kto pan jesteś?

Zaskoczony moją postawą, machnął rękami, wolając:

— Na Boga, biedny człowiek jestem. Komiwojażer.

— Komiwojażerowie nie włóczą się po takim pustkowiu — zauważyłem.

— Dlatego też je sobie upatrzyłem.

— Co to pan chciał powiedzieć o nocy? — zapytałem znacząco.

Naturalnie nie chciałem powiedzieć, tylko ja chciałem go w ten sposób wysondować. Miał dziwny zwyczaj mówić, machając rękami. Myślałem, że zamienił mi się nagle w wiatrak. — Poinformował mnie, że nazywa się Bascom Saunders, że sprzedaje mydło Distala i że zrobił sobie wczesne wakacje na wsi. Nosił z sobą składany namiocik, ale nie miał wielkiego pojęcia o campingu i w dodatku zablądził w nocy w lesie. Żeby doczekać jakoś do rana, rozbił namiot, ale pomimo tej osłony przemókł do suchej nitki.

— Zmrużyłem oko dopiero nad ranem, a obudziłem się przed kilku minutami — rzekł. — Odrazu zobaczyłem ścieżkę i przyszedłem tutaj. — Jestem głodny jak pies.

Gen. Kondylis - zmarł

Białogród. Agencja Avala donosi z Aten: gen. Kondylis zmarł nagłe.

Gen. Kondylis uległ atakowi apopleksji w czasie rozmowy z posłem Merkurisem.

HOŁD ZWŁOKOM KONDYLISA.

Ateny. W sobotę i niedzielę wielkie tłumy złożyły hołd zwłokom generała Kondylisa. Złożono liczne wieńce m. in. od króla i rządu. Pogrzeb odbył się dziś po południu w asyście licznej dochowieństwa z arcybiskupem ateńskim na czele. Trumnę ze zwłokami złożono na lawecie armatniej i przykryto sztandarem narodowym. Wartość honorową pełniło 4 generałów. W pogrzebie poza rodziną zmarłego wzięli udział reprezentant króla, wielu ministrów i bardzo liczni oficerowie. Na ulicach gromadziły się wielkie tłumy. Zwłoki gen. Kondylisa zostaną przewiezione do

miejsowości Tricala w Tessalii, gdzie pochowane będą w grobie rodzinnym.

SZWECJA PROTESTUJE.

Sztokholm. — Szwedzka agencja telegraficzna donosi: dziennik włoski „Popolo d'Italia” zamieścił artykuł p. t.: „Odezwa do studentów europejskich”. Artykuł ten zawierał następujące zdanie: szwedzki czerwony krzyż przewozi amunicję pod fałszywą nazwą”. Poseł szwedzki w Rzymie otrzymał polecenie złożenia protestu wobec rządu włoskiego przeciw oskarżeniu szwedzkiego czerwonego krzyża przez prasę włoską w związku z tym incydentem.

SILNE MROZY W JAPONJI.

Tokio. Japonję nawiedziła fala silnych mrozów, nie notowanych od lat 10. Termometr w ciągu nocy spadł

kilka stopni poniżej zera. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o katastrofach kolejowych, powstałych wskutek silnych opadów śnieżnych. Na pociąg pasażerski na linii Hokuriku spadła lawina, co spowodowało wykołnienie się pociągu. Jeden pasażer został zabity, a 14 odniosło rany. Kilka pociągów towarowych utknęło w drodze wskutek olbrzymich zasp śnieżnych.

ZBROJENIA W ANGLJI.

Londyn. — „Observer” donosi, że rząd brytyjski zamierza podnieść siły zbrojne imperjum po pół miliona całkowicie wyszkolonych żołnierzy, t. zn. do poziomu, który armia niemiecka ma osiągnąć z wiosną bieżącego roku. Dziennik dopatruje się związku pomiędzy tą decyzją a ostatnimi rozmowami w Londynie, które miałyby wykazać, że braki armii brytyjskiej uważane są powszechnie za jedną z przyczyn niepewnej sytuacji w Europie.

Wedle „Sunday Chronicle”, komitet

obrony państwa miał już zatwierdzić plan reorganizacji brytyjskich sił zbrojnych, który niebawem będzie przedłożony gabinetowi. Wykonanie planu ma kosztować 360 milionów funtów i będzie rozłożone na 6 lat. — 2/3 powyżej sumy przypada na marynarkę, która ma rozpocząć budowę 11 okrętów linowych, 36 krążowników, pozatem ma być budowane 18 torpedowców rocznie. Program zbrojeń powietrznych przewiduje budowę — 2.000 samolotów rocznie. Armia lądowa ma otrzymać rocznie 4 miliony funtów na cele motoryzacji. Finansowanie powyższych zbrojeń ma się odbywać w drodze wypuszczenia pożyczki z terminem 20-letnim na dwa i pół procent w drodze wypuszczenia w miarę potrzeby 3-miesięcznych bonów skarbowych.

Do 10 lutego
przyjmują pp. listonosze przedpłatę na
Głos Wąbrzeski

Obłąkany, który w imieniu cesarza wysłał depezę ulaskawiającą

WIEDEŃ. Znany uczonej austriacki, prof. uniw. dr. Jerzy Lelewer, który przez długi czas pełnił funkcje gen.andytora w austriackim korpusie sądowym za czasów monarchji, opowiada na łamach jednego z dzienników wiedeńskich najciekawsze wydarzenia ze swej praktyki, które rozegrało się w Krakowie przed wojną.

Pewnego ranka znaleziono w pobliżu Krakowa na torze kolejowym zniekształcone zwłoki komendanta posterunku żandarmerji. Oględziny lekarskie wykazały, że dokonano tu zbrodni. Znalaziono dwie rany postrzałowe oraz klute. Okazało się, że komendant posterunku, patrolując w nocy, napotkał w szynku żołnierza, należącego do 56 p. p., od którego zażądał przepustki. Ponieważ żołnierz przepustki nie miał, żandarm aresztował go i odprowadził do więzienia. Zanim jednak doszli na miejsce, żołnierz wyrwał żandarmowi karabin i poranił go, a następnie dobił strzałami z jego rewolweru. Celem upomoczenia nieszczęśliwego wypadku zawiadano na tor kolejowy, gdzie następnie dostalo się pod koła przejeżdżającego pociągu.

W godzinę po odnalezieniu zwłok nastąpiło aresztowanie sprawy, który przyznał się do ohydnych czynu: Los mordercy był zgóry przesądzony — sąd wojskowy siłą faktu musiał skazać go na śmierć za morderstwo, dokonane na wojskowym w służbie. W dwa dni po ogłoszeniu wyroku, miała się odbyć egzekucja. Zawiadomione o tem rodzinie delikwenta a następnego dnia zjawila się w sądzie gromada ludzi z żoną mordercy na czele, którzy domagali się natychmiast wydania „spadku” po delikwencie, oraz biletów wstępu na egzekucję!

Egzekucja miała się odbyć na jednym z podwórz Wawelu, gdzie urzędował wówczas sąd polowy austriacki. Egzekucję na zajutrz przepisowo wykonano.

Gdy po egzekucji dr. Lelewer powrócił do swego biura, został wezwany do naczelnika. Kapitan pospieszył do niego. Przerazająca bledosc pokrywała twarz naczelnika, który wskazał na depezę, leżącą na biurku: „Wstrzymać egzekucję — ulaskawienie w drodze — kancelarja Jego Cesarskiej Mości”.

Depesza ta nadeszła przed 5-ciu minutami jako „bardzo pilna” i została przewieziona osobiście przez generalnego prokuratora, który wręczył ją naczelnikowi sądu, niestety o godzinie zapóźno. Depesza nadeszła do urzędu pocztowego w Krakowie o godzinie 6.30, a więc na pół godziny przed egzekucją. Gonicz pocztowy popędził na Wawel, lecz nie został wpuszczony na miejsce stracenia. Wobec tego gonicz oddał depezę swoim władzom, które natychmiast skierowały ją do generalnego prokuratora, lecz zanim telegram ulaskawiający dostał się we właściwe ręce, było już po egzekucji.

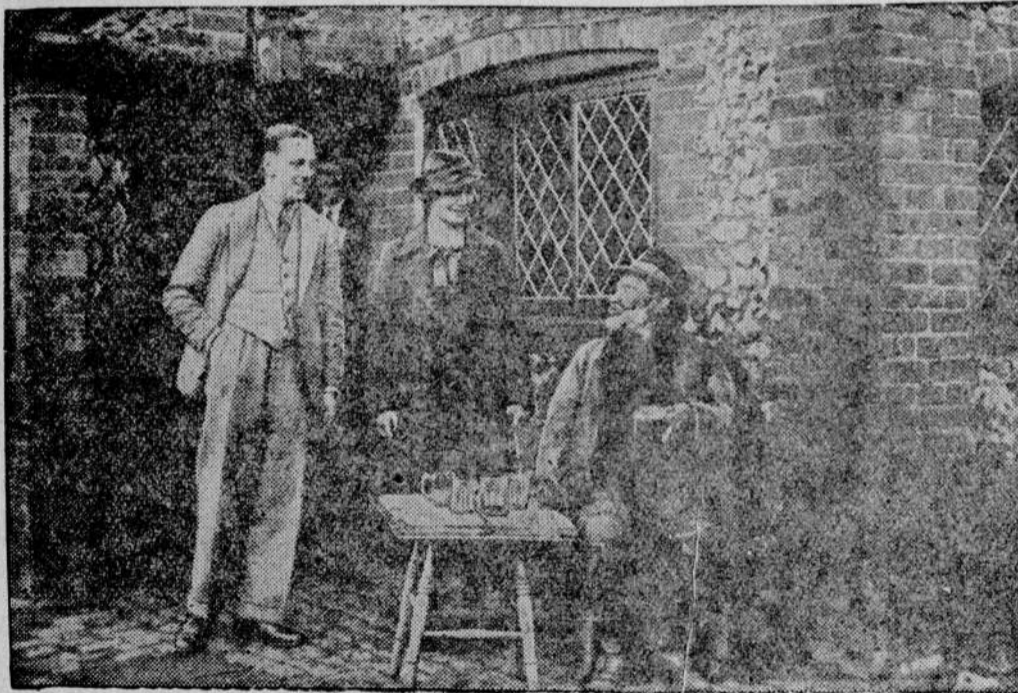
Nikt nie wiedział, co zrobić. Dr. Lelewer jeszcze raz dokładnie obejrzał depezę z datownikiem z Opawy, chociaż cesarz znajdował się właśnie na południe kraju.

Wtem ktoś zapukał do drzwi, wszedł ordynans i przyniósł drugi telegram z urzędu pocztowego w Opawie, treści następującej: „Depesza państwowa Nr.... mistyfikacją obłąkanego...”

Oto jakiś obłąkaniec w Wiedniu przeczytał w gazecie wiadomość o wyroku śmierci i natychmiast wyjechał do Opawy i tam naklonił młodą urzędniczkę pocztową, która po raz pierwszy pełniła tam służbę, do wysłania depezy ulaskawiającej.

Gdyby posterunek był wpuścił gońca z telegramem na miejsce stracenia, wówczas niewątpliwie morderca żandarma uniknąłby kary, albowiem wedle ówczesnej procedury karnej, każdy skazaniec, na którym z jakichkolwiek względów w ostatniej minucie nie dokonano egzekucji i który temsamem przeżył już groźbę śmierci, musiał być uwolniony.

Mowa tu niewątpliwie o wypadku stracenia niejakiego Balcera, co stanowiło swego czasu, lat temu kilkadziesiąt, sensację Krakowa. Po toczącej się przez kilka dni rozprawie przed sądem wojskowym, skazano go na śmierć za dokonanie zbrodni, której szczegóły podała wiernie powyższa wiadomość, a egzekucję wykonano przez powieszenie na Wawelu, o ile pamiętamy, na podwórku baszty Zborowskiego. W dzień egzekucji podążyły tłumy ludności pod Wawel, gdzie do samego wieczora, kilka godzin jeszcze po tej tragicznej scenie, zbierały się ludzkie rzesze, żywo komentujące wypadek, którego widownią były mury Wawelu po raz pierwszy od niepamiętnych czasów. Była to także ostatnia egzekucja na Wawelu.



Gospodni Izabela Mac Donald

Córka b. angielskiego premiera Mac Donalda, która towarzyszyła ojcu na wszystkich podróżach, przejęła obecnie w zarząd 300-letnią restaurację wiejską. Na zdjęciu Izabela Mac Donald z swym pierwszym wiejskim gościem.

Co wróżą gwiazdy Mussoliniemu?

Z PARYŻA donoszą: Jedna z wybitnych wróżbiarek paryskich Maryse Querlin, zestawiła w tych dniach horoskop astrologiczny dla Mussoliniemu na rok 1936. Badanie swe oparła na dacie urodzin dyktatora Włoch, czyli 29 lipca 1883 roku w Medjolanie o godz. 14.

Urodzony pod znakiem Marsa, z natury swej Mussolini jest zdobywcą i awanturnikiem, amatorem przygód i niespodzianek. Wzajemna pozycja Urana i Dziewicy przepowiada osobnikom, urodzonym tego dnia co Mussolini: dojście do najwyższych szczytów, ale grozi też szukaniami, przeszkodami, trudnościami i śmiercią nagłą... Pozycja słońca i Merkurego wskazuje, że ludzie tej daty nie lubią uginać się, nie znoszą krytyki. Natomiast dalsze po-

równanie wykazuje, że Mussoliniemu grozi choroba niebezpieczna w rodzaju raka gardła czy wątroby, choroba, która może też dotknąć i osobę drugą, w otoczeniu wodza.

Jeśli idzie o rok 1936, to przewidywać należy raczej przykrości rodzinne, niż osobiste. Jakaś żaloba w rodzinie, ale nie choroba jego samego. Widoczne są niemniej dwa zamachy na życie Mussoliniemu, nie wiadomo jednak, czy będą one niebezpieczne w roku 1936.

Co się tyczy wyprawy abisyńskiej, to spodziewany jest układ przedwczesny, w chwili, w której Duce znajdowałby się niezwykle zatroskany. Ten układ nie da pełnego zadowolenia Mussoliniemu, nie zmniejszy jednak jego popularności, a to spowoduje sympatji, jaką masy okażą mu z

Rada praktyczna

„Pani pozwoli, że się przedstawię...”

Aby to ułatwić, postanowiliśmy tutaj porozmawiać trochę o różnych formach i okazjach przedstawiania.

Jeżeli przedstawiamy się sami, to albo poprostu kłaniamy się i mówimy swoje nazwisko, albo też dodajemy do tego dłuższą formułkę: — Pan (Pani) pozwoli, że się przedstawię — i dopiero po tym wstępie wymieniamy swoje nazwisko. Od czego to będzie zależało? Od okoliczności. Wystarczy samo nazwisko, jeśli spostrzeżemy, że ten, komu chcemy je powiedzieć, domyśla się, że mu się przedstawiamy, albo też, jeśli przedstawiamy się większej liczbie osób w salonie. Cała formuła będzie nam potrzebna wtedy, jeśli chcemy zwrócić uwagę na nasz zamiar przedstawienia się, względnie jeśli dana osoba jest tak dostojna, że samą ceremonialnością wstępu chcemy jej złożyć uszanowanie. Panowie przy przedstawianiu się zawsze stoją. Przytem ten, kto się przedstawia, czeka z podaniem ręki na tego, komu się przedstawia. Pannie wstają przy przedstawianiu tylko wtedy, jeśli podchodzi do nich osoba starsza ich płci, lub wyjątkowo zasłużona.

Przedstawiamy się zwykle na początku rozmowy, ale czasami wyjątkowo, jeśli naprzykład gawędziliśmy z kimś w wagonie kolejowym, aby zabić nudę podróży, możemy to zrobić na zakończenie.

Jeżeli kogoś przedstawiamy, musimy pamiętać o jednym, że przedstawiając kobiecie mężczyznę, wymieniamy tylko nazwisko mężczyzny, a nigdy kobiety i że zasadniczo młodszych przedstawiamy się starszym a nie naodwrot. Podobnie zachowuje się względem stanowisko i zasługi osób przedstawianych. Przed nazwiskiem osób, które chcemy zapoznać, mówimy: „Pan, pani, państwo pozwolą sobie przedstawić panią lub pana X”.

Jeżeli pokój, do którego wprowadzamy nowego, nieznanego gościa, pełen jest gości, mówi się tylko nazwisko osoby wprowadzonej. Każda z osób wprowadzonych, a znajdujących się już w salonie, powie później sama swoje nazwisko.

Niektórzy ludzie mruczą przy nazwisku: bardzo mi przyjemnie. Człowiek dobrze wychowany tylko wówczas powie: bardzo mi przyjemnie, gdy będzie wierzył, że ta osoba, do której mówi, w to uwierzy lub gdy już dawno chciał ją poznać.

Przedstawiając, staramy się przybrać postawę pełną szacunku i uwagi, nazwisko wymieniamy wyraźnie, ale bez przesadnego podkreślenia. Choć możemy być pewni, że nasz partner nazwiska naszego od pierwszego razu nie zapomni, powinniśmy je powiedzieć tak, aby je usłyszał. W przeciwnym razie poco się wogóle przedstawiać.

okazji przejść osobistych. Niemniej zmierzch faszyzmu przewidziany jest na rok 1938 lub 1939. Możliwe, że wtedy tron obejmie dzisiejszy następca tronu, jako władca demokratyczny...

Kto chce, niech uwierzy.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Ogólne

— Zniżki kolejowe dla poszukujących pracy. — Kto ma prawo wydania zaświadczeń dla uzyskania zniżek. Ponieważ stwierdzono, że niektóre starostwa powiatowe i zarządy miejskie wydają zaświadczenia do uzyskania zniżki kolejowej na przejazd w celu poszukiwania lub objęcia pracy, albo powrotu z pracy, nie posiadając do tego ustawowej delegacji. — Ministerstwo Komunikacji rozesało okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych, w którym przypomina, iż do wystawiania zaświadczeń upoważnione są Wojewódzkie Biura Funduszu Pracy, ich ekspozytury oraz te instytucje (związki samorządowe, instytucje prawno-publiczne), którym zostały powierzone przez Ministra Opieki Społecznej czynności Wojewódzkich Biur Funduszu Pracy.

W wypadku stwierdzenia, iż pod różny korzysta ze zniżki kolejowej na podstawie zaświadczenia, wydanego przez instytucję do tego nie upoważnioną, zaświadczenie będzie odebrane, a podróżny traktowany będzie jako jadący bez biletu.

— Mimo braku śniegów stan zasiewów jest dobry. — Według danych, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, spowodowany przez wysoką stosunkowo temperaturę w ciągu zimy tegorocznej brak pokrywy śnieżnej w większości województw wpłynął ujemnie na stan zasiewów wobec równocześnie braku mrozów. Natomiast częsta odwilż spowodowała w województwach północno-wschodnich nadmiar wilgoci w roli, względnie tworzenie się skorupy lodowej na polach, tak, że w pewnych okolicach województwa wileńskiego, woj. nowogródzkiego, woj. białostockiego oraz woj. poleskiego zachodzą obawy uszkodzenia ozimin przez wygnicie, względnie wyprzenie. W większości jednak województw stan zasiewów jest dobry.

W porównaniu do stanu z dnia 15-go grudnia zasiewy pozostały przeważnie bez zmiany. Najlepiej zasiewy przedstawiają się w województwach południowych i śląskim, a najgorzej — w woj. wileńskim, nowogródzkim i poleskim.

— Nierozważone odznaki i legitymacje Krzyża Walecznych. — Ministerstwo Spraw Wojskowych posiada znaczną liczbę odznak Krzyża Walecznych wraz z legitymacjami nierozważonych odznaczonych z powodu ich zwolnienia z czynnej służby wojskowej. Odznaki nie odebrali przeważnie podoficerowie i szeregowcy rezerwy, względnie pospolitego ruszenia, których przynależność do poszczególnych Powiatowych Komend Uzupelnień, jakoteż ich miejsce zamieszkania nie są znane Ministerstwu Spraw Wojskowych. W ich liczbie znajduje się pewien procent osób poległych (zmarłych).

Ponieważ w interesie odznaczonych leży, by o nadaniu im odznaczenia zostali powiadomieni, o czym w wielu wypadkach nie wiedzą i by odznaczenia te podjęli, Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało drukiem „Listę odznaczonych Krzyżem Walecznych o nieznanym adresach” i wysłało ją po jednym egzemplarzu do wszystkich zarządów Miejsk. i Gminnych, by udostępnić ją dla ogółu zainteresowanych, rozproszonych w całym Państwie.

To też wszyscy ci, którzy w latach 1914—1921 czynnie współdziałali w odbudowie Niepodległości Polski, lub też nieśli pomoc oddziałom walczącym na froncie (Polski Czerwony Krzyż) winni osobiście (w wypadku śmierci ich rodziny) zgłosić się w urzędzie Gminnych, celem sprawdzenia, czy nazwiska ich znajdują się na liście odznaczonych.

— Katastrofalny spadek konsumpcji cukru. — Według oficjalnych danych Główn. Urzędu Statystycznego, zbyt cukru w roku 1933 wynosił ogółem 568.946 ton, z czego na konsumpcję wewnętrzną kraju przypadło 291.065 tony. Zbyt cukru w r. 1934 powiększył się i wyniósł ogółem 599.845 ton, z czego w kraju skonsumowano 501.927 ton. Rok 1935 zaznaczył się katastrofalnym spadkiem w zbycie cukru. Cały zbyt roku ubiegłego wynosił 110.142 tony, z czego na konsumpcję wewnętrzną przypadło 75.524 ton. W porównaniu więc z rokiem 1934, konsumpcja wewnętrzna cukru zmniejszyła się czterokrotnie.

— Protesty weksli. — W grudniu rb. zaprotestowano ogółem 185.500 weksli na sumę zł. 20.600.000,— podczas, gdy w tymże czasie w roku 1934 zaprotestowano weksli 125.500 na sumę 21.700.000,—zł. Najwięcej weksli zostało zaprotestowanych w woj. warszawskim (51.400), a następnie w woj. łódzkim (25.700), w woj. kieleckim (11.100). Najmniej weksli zaprotestowano w woj. tarnopolskim (1.600).

Z Pomorza

— Brodnica. Poświęcenie nowej szkoły niemieckiej. Przed kilkunastu dniami odbyło się w Konojadach w powiecie brodnickim poświęcenie nowego gmachu niemieckiej prywatnej szkoły mniejszościowej. Na uroczystości tej zebrało się około 150 Niemców z Konojad i okolicy. W imieniu Centralnego Niemieckiego Towarzystwa Szkolnego przemawiał dyr. Schönbeck z Bydgoszczy. Programowe przemówienie wygłosił superintendent Barczewski z Działdowa, wzywając zebranych do ścisłej współpracy z zarządem gminy kościelnej i szkolnej (niemieckiej).

— Brodnica. — Kradzież z pociągu tranzytowego. — W pociągu tranzytowym, idącym z Torunia do Hawy dokonano kradzieży. Mianowicie w okolicy Buku Góralskiego podczas biegu pociągu została oderwana plomba u jednego z wagonów, z którego skradziono paki z bielizną, ubraniami, pokrowcami na siodła do rowerów, plomby itp. łącznej wagi 177 kg. wartości około 800 zł. W dochodzeniu znaleziono część skradzionych przedmiotów zakopanych w lesie w pobliżu Buku Góralskiego. — Przytrzymał trzech braci Matuszaków oraz A. Kłosińskiego jako podejrzanych o dokonanie tej kradzieży.

— Toruń. Surowa kara za napady. — Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odpowiadał dziś Władysław Frączak wielokrotny przestępca, który był trzecim sprawcą włamania w listopadzie 1934 r. do domu Pelagji Cichorzowej przy ul. Bema w Toruniu. — Dwóch jego towarzyszyów przytrzymał w swoim czasie po napadzie w Aleksandrowie, w którym również brał udział. Frączak natomiast ukrywał się przez dłuższy czas mimo rozesłania za nim listów gończych. Dopiero ostatnio dostał się w ręce władz policyjnych, a następnie został postawiony przed sądem.

Na rozprawie pod przewodnictwem sędziego S. O. dr. Pizewicza, oskarżony nie przyznał się do winy, podając jako alibi, że w czasie kiedy miał miejsce napad u Cichorzowej siedział w więzieniu. Sąd jednak stwierdził na podstawie dokumentów więziennych, że oskarżony był wtedy na wolności.

Przewód sądowy udowodnił mu całkowicie udział we wspomnianym napadzie.

Ponieważ Frączak już wielokrotnie odpowiadał za napady rabunkowe sąd wymierzył mu surową karę 6 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 6 lat.

— Grudziądz. — Śmiało kradzieże węgla z pociągu. — Na stacji Mniszek w chwili ruszenia pociągu towarowego kilku osobników wskoczyło na otwarte wagony, naladowane węglem w zamiarze dokonania kradzieży węgla. Wezwania konwojenta pociągu osobnicy ci nie usłuchali, wobec czego strażnik kolejowy oddał dwa strzały ostrzegawcze, jednak bez skutku, osobnicy ci bowiem w dalszym ciągu zrzucaли węgiel z wagonów oraz obrzucaли konwojenta bryłami węgla. — Konwojent oddał wówczas trzeci strzał do napastników, raniąc w nogę 17-letniego Kieszkowskiego, którego przewieziono do szpitala w Grudziądzu, pozostali osobnicy zbiegli. —

— Grudziądz. — Wolala śmierć niż umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym. — Wielkie wrażenie wywarło w Nowemmieście samobójstwo 41-letniej Marji Zelkówny, z zawodu krawcowej, zamieszkałej samotnie w własnym domku.

Od kilku dni sąsiedzi zauważyli, iż Zelkówna nie wychodzi z domu. — W dniu wczorajszym zawezwano policję, na polecenie której otwarto drzwi do domu krawcowej. Po otwarciu drzwi okazało się, iż Zelkówna popełniła samobójstwo, wieszając się na grubym sznurze na drzwiach.

Pierwotnie przypuszczano, iż samotnie mieszkająca kobieta popełniła samobójstwo z nędzy. Zaprzeczyły temu znalezione listy, a przedewszystkiem znaleziona w szafie znaczniejsza suma pieniędzy.

Powodem samobójstwa była obawa przed umieszczeniem Zelkówny w zakładzie psychiatrycznym. Zelkówna bowiem od kilku lat cierpiała na chorobę umysłową i już dwukrotnie przebywała w zakładzie psychiatrycznym. Ostatnio stan Zelkówny znacznie się pogorszył i groziło jej pomieszczenie w zakładzie psychiatrycznym.

— Świecie. — General Rachmistruk postrzelony przez włamywaczy. W majątności Lipno pod Laskowicami, będącej własnością generała w stanie spoczynku Włodzimierza Rachmistruka, dokonali nieznanymi nazwiskiem sprawcy włamania do chlewow majątności. Zostali oni jednak spłoszeni przez generała, który przebudzony, udał się do chlewow i tutaj jeden z uciekających strzelił do gen. Rachmistruka, przyczem kula, na szczęście w nieszczerściu, trafiła w lewe ramię. — Sprawcy nie zabrawszy, uciekli.

Powiadomiona o powyższym zajściu policja wdrożyła natychmiast energiczne dochodzenia w kierunku ujęcia bezczelnych osobników. Bliższych szczegółów narazie brak.

— Chełmno. Włamanie. W nocy z 29/30 stycznia trzech nieznanymi osobnikami wtargnęło do mieszkania rolnika Jana Gadzikowskiego w M. Lunach. Po steroryzowaniu gospodyni Anny Winklerowej przeszukali mieszkanie i zrabowali 15.70 zł. i srebrne obrączki ślubne, poczem zbiegli.

Dochodzenia w toku.

— Gdynia. „Batory” przybędzie 11 maja. Pierwsza podróż drugiego polskiego motorowca „Batory”, który obecnie wykończony jest w stoczni

KIEDY SZCZĘŚCIE SPRZYJA?

Do wszystkiego potrzeba mieć trochę szczęścia. Tak wszyscy zwykle wzdychamy, ale nie wszyscy zastanawiamy się nad właściwym znaczeniem tych słów. Trochę szczęścia — to nie znaczy, by pieczone gołąbki same wpadały do gąbki. Rzecz trzeba należycie przygotować, opracować i, z wiarą i ufnością w swoje szczęście, iść naprzód, wtedy szczęście sprzyja.

Gdy komuś się uda, mówimy: ma szczęście. Ale czy zastanawiamy się nad tem, że on to szczęście sobie sam przygotował? Jeżeli wygrał na Loterii Państwowej, czyż nie musiał sobie wygraną przygotować przez nabycie losu? Przecież dotychczas jeszcze nikt nie wygrał, kto losu nie miał.

Otóż wygraną na Loterji może sobie każdy łatwo przygotować, kto tego naprawdę chce. Wystarczy pójść do kolektury i zaopatrzyć się w los. Gdy to zrobi, ma już wszelkie szanse wygrania.

Ciągnięcie I-ej klasy 35-ej Loterji rozpoczyna się 20 lutego i trwa 4 dni.

włoskiej w Monfalcone, odbędzie się w kwietniu. Do swego portu macierzystego Gdyni „Batory” zawinie w dniu 11 maja. Z Gdyni „Batory” wyruszy w swą pierwszą podróż do Ameryki.

— Sępólno. Śmiały napad rabunkowy. W Rogalinie dokonano śmiałego napadu rabunkowego.

Około północy z 28 na 29 stycznia dwaj niewykryci dotychczas sprawcy wtargnęli zapomocą wybicia szyby do mieszkania 78-letniego krawca Emila Mankego. Jeden z napastników po włamaniu oddał w przedpokoju strzał na postrach, następnie obaj wpadli do mieszkania Mankego i bijąc go kijami zażądali wydania pieniędzy. Gdy Manke oświadczył, że pieniędzy nie posiada, zamknęli go wraz z żoną w przyległej kuchni, a następnie przeszukali mieszkanie, zabierając 25 zł. w gotówce oraz garderobę łącznej wartości 600 zł. Napastnicy mieli twarze zczernione błotem. Po dokonaniu rabunku zbiegli. Za włamywaczami władze policyjne wszczęły pościg.

Z Wielkopolski

— Ostrów. Zwłoki noworodka na drzewie. W Ostrowie na cmentarzu ewangelickim znaleziono zawieszony na drzewie zwłoki noworodka płci żeńskiej. Istnieje prawdopodobieństwo, iż wyrodna matka chciała przerwąć życie noworodka przez mur ementarza, jednak ciało zawiesiło się na gałęziach drzewa. Policja przeprowadza dochodzenia, celem wykrycia sprawcy czyni nieludzkiego czynu.

Z całej Polski

— Kraków. Schwytywanie bandytów. Zarządony przez policję pościg za bandytami, którzy zabili w Ropczycach wystrzałami z rewolweru strażnika Mendrygałę, doprowadził do ujęcia dwóch bandytów, znanych włamywaczy krakowskich, Józefa Szydłowskiego i Ludwika Sudera. Przy aresztowanych bandytach znaleziono broń i naboje oraz teczkę z całym kompletem narzędzi do włamań.

Napad zboczeńca na kobietę

Niebywały wypadek w Luzinie. — Onegdaj zdarzył się w Luzinie od niepamiętnych czasów nienotowany wypadek. W godzinach wieczorowych przechodziła szosą z Kębłowa do Luzina po odprowadzeniu koleżanki panna W. Między leśniczówką a zabudowaniami przed torem kolejowym napadł na nią jakiś osobnik, który usiłował dziewczynę zniewolić. Zwyrondnialec zarzucił swej ofierze futro na głowę zakneblował tamsamem usta i

usiłował położyć ją na ziemi. — Po długotrwałym szamotaniu się i daremny krzyku, napadnięta nadludzką siłą zdołała wyrwać się z rąk zwyrodnialca i ostatkiem sił dobiegła do domu. Napastnik zaskoczony siłą napadniętej uciekł w kierunku pobliskiego lasu.

Wypadek jest temwięcej niezwykły w tut. okolicy, że zdarzył się przy szosie, a na której o tej porze panuje dość duży ruch.

Rozwój Związku Rezerwistów na terenie powiatu wąbrzeskiego

Z początkiem bieżącego roku rozwinął Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów z prezesem p. dr. Wilamowskim na czele energiczną akcją celem zorganizowania sieci placówek na obszarze naszego powiatu. Młodzi nasi rezerwiści czyto na terenie miast, czy to wsi z zapalem garną się do szeregów Związku, który stanowi obok Powstańców i Wojaków O. K. VIII. najodpowiedniejszą organizację, skupiającą wszystkich tych, którzy spełniwszy wobec Ojczyzny swój zaszczytny obowiązek służby wojskowej, dalej pragną pielegnować cnoty żołnierskie i kształcić się w atmosferze prawdziwej koleżeńskości dla dobra i obrony tego, co najdroższe jest sercu każdego prawdziwego Polaka — Państwa Polskiego.

Wronie. Dnia 31 stycznia br. odbyło się zebranie organizacyjne rezerwistów w miejscowej szkole powszechnej. — Zebranie zajął kierownik szkoły p. Kuźmiński. Z ramienia Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów przybyli na zebranie pp. Dr. Wilamowski, prezes, por. Neumann, komendant powiatowy oraz p. Berndt, referent op. społ. Po wzniesieniu i porywających przemówieniach p. Dr. Wilamowskiego i p. por. Neumanna zebrani jednogłośnie uchwalili natychmiast zorganizować placówkę Związku Rezerwistów. Po wypełnieniu kart ewidencyjnych przeprowadzono wybór kierownika placówki. Zebranie zakończono gromkim okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jej Prezydenta oraz Gen. Inspektora Sił Zbrojnych.

Stanisławki. Dnia 31 stycznia br. zebrali się wszyscy młodzi rezerwiści gromady w miejscowej szkole powszechnej, celem zorganizowania placówki Związku Rezerwistów. Obszerna sala szkolna wypełniona była po brzegi. Przewodniczący zebrania kierownik szkoły p. Budniewski powitał delegatów Zarządu Powiatowego Związku Rezerwistów w osobach pp. Dr. Wilamowskiego, por. Neumanna i Berndta, którzy w jedrnych i przekonujących słowach przedstawili zebranym cel organizacji Zw. Rez. Po ożywionej i na wysokim poziomie stojącej dyskusji, przystąpiono do zawiązania placówki, do której obecni gromadnie się zapisali. Na zakończenie wzniesł p. por. Neumann okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta i Gen. Insp. Sił Zbrojnych, który zebrani z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli.

REZERWIŚCI

W HOŁDZIE P. PREZYDENTOWI.

W ub. niedzielę odbyło się w świetlicy Domu Społecznego zebranie Związku Rezerwistów — Kola Wąbrzeźno — przy dość licznych udziałach członków, któremu przewodniczył prezes Kola p. Adam Szczuka. — Referent wychowania obywatelskiego p. Noryskiewicz wygłosił pięknie ujęty referat na temat: „Ignacy Mościcki — Prezydent Rzeczypospolitej — Jego prace i czyny”. Referent wyraził się skrytycznie o nieumortwionej pracy niepodległościową i naukową Pana Prezydenta od najmłodszych Jego lat, podkreślając epokowe odkrycia Jego w dziedzinie chemii. Niemniej niezrównanym okazał się Prof. Mościcki jako genialny organizator fabryk i wielkich przedsiębiorstw — czego dowodem są na światową miarę zakrojone fabryki azotowe w Mościcach i Chorzowie. W końcu referatu streścił mówca działalność długoletnią na dostojnym stanowisku Głowy Państwa i wzniesł trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

litej i Pana Prezydenta, który to okrzyk z wielkim entuzjazmem zebrani powtórzyli. — W dalszym ciągu zebrania omawiano sprawę odbyć się mającego w dniu 19 marca marszu „Szlakiem Jagielly” na trasie Grudziądz — Wąbrzeźno — Golub. Zgłoszenia członków do tego marszu przyjmuje komendant Kola p. por. rez. Wasielewski. Następnie omawiano sprawy organizacyjne, jak rejestracja członków bezrobotnych, terminu odbicia następnego zebrania, sposób zwolnienia zebrani itp. W dniu 16 lutego odbędą się zajęcia wf.

W zebraniu wzięli również udział prezes Zarządu powiatowego — p. dr. Wilamowski.

Podkreślić należy, że na zebraniu zgłosiło swoje przystąpienie kilka osób, tak że liczba członków Kola dochodzi cyfry 50.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KOŁA Z. R. WĄBRZEŹNO — WIEŚ.

W niedzielę dnia 16 lutego 1936 r. o godzinie 12-tej odbędzie się w świetlicy Domu Społecznego w Wąbrzeźnie zebranie organizacyjne Kola Z. R. — Wąbrzeźno-wieś.

Na zebranie przybyć winni wszyscy członkowie placówek: Myśliwiec, Wałycz, Stanisławki i Wronie.

Na zebranie kierownicy winni przynieść wypełnione deklaracje oraz karty ewidencyjne członków placówek.

Zarząd Powiatowy

WALNE ZEBRANIE RODZINY REZERWISTÓW KOŁO WĄBRZEŹNO

Wczorajszej niedzieli, w sali hotelu pod „Orlem” odbyło się walne zebranie Koła Rodziny Rezerwistów. Zebranie uagaila prezeska p. J. Szczukowa, witając przybyłych członków oraz prezeskę Rady Powiatowej Z. R. p. mec. Balcerską i prezesa pow. Związku Rezerwistów p. dr. Wilamowskiego. Odczytany porządek obrad przyjęto bez zmian, poczem marszałkiem zebrania wybrano p. Balcerską, sekretarzem walnego zebrania zaś p. Szalińskiego. Sprawozdanie złożyli kolejno sekretarz, skarbnik, ref. wych. obywatelskiego i prezeska, poczem w imieniu komisji rewizyjnej — p. Wolnikowa i na jej wniosek udzielono Zarządowi pokwitowania.

Z okazji imienin Prezydenta Rzplitej p. dr. Ignacego Mościckiego krótkie przem. wygłosił p. J. Lewandowski, które zakończył okrzykiem na cześć Pana Prezydenta. Z życiem i czynami Solenizanta zapoznał zebranych p. Szaliński.

Celem uzgodnienia wyboru nowych władz Koła — zarządzono 5 minutową przerwę, po której przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Ponieważ zebrani jednomyślnie postanowili wybrać Zarząd w starym składzie — p. Balcerska podaje propozycję pod głosowanie. — Nie było ani jednego głosu sprzeciwu, zatem wybrano Pp.: prezesem J. Szczukową, z-cą prezesa — Lewandowską, sekretarzem — Szaliński, z-cą sekretarza — Zarębską, skarbniczką — Szalińską, ref. wychow. obywatelskiego — J. Lewandowską. Do komisji rewizyjnej wybrano przewodniczącą p. Anastazję Szymańską, na członków Pp. Wolnikową i Chojnecką, zastępcami Pp. Majewską Marię i Paradowską. — Oo Zarządu wchodzi z urzędu każdorazowy prezes Koła Z. R. —

Po wyborze przewodnictwo objęła p. Szczukowa — która w imieniu całego Zarządu podziękowała za zaufanie, poczem przystąpiono do załatwienia szeregu spraw, odczytania okólników i t. d.

O godz. 18 zakończono zebranie. Do Koła Rodziny Rezerwistów należy obecnie 49 członków.

Związek Powstańców i Wojaków OK VIII

jedyną organizacją powstanczą na Pomorzu Uchwały zarządu głównego

Zarząd główny Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. odbył w Toruniu w dniu 18-go stycznia 1936 r. zebranie prezydjum, na którym poza omówieniem aktualnych spraw organizacyjnych i bieżących uchwalono memoriał w sprawie weryfikacji członków dla przedłożenia go odpowiednim władzom. Poza tem, wobec czynionych prób przez Związek Weteranów Powstań Narodowych, oraz wobec czynionych prób tworzenia jeszcze nowych organizacji powstanczych na terenie Pomorza i O. K. VIII. — Zarząd Główny Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. zajął następujące stanowisko:

1. Na terenie Pomorza i O. K. VIII. jest jedna organizacja historyczna o dużym znaczeniu dla Państwa i ogółu, w której wszyscy powstańcy i P. O. W. pomorskie winni i mogą się skupiać. Organizacją tą jest Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Istotnie w szeregach tego Związku od 15-tu lat skupia się element powstanczy i niepodległościowy.

2. Wprowadzenie na teren nowych organizacji o podobnym charakterze i o tych samych celach wprowadza jedynie ferment i dezorientację w szeregach zasłużonej organizacji, jaką jest na Pomorzu i O. K. VIII. Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

3. Szczególnie obecnie gdy na Pomorzu różne organizacje niemieckie nadużywają wolności i przywilejów, przesadnie panoszą się na ziemi, podczas gdy nasi rodacy poza kordonem pod względem swobód są znacznie ograniczeni, tem bardziej zachodzi konieczność konsolidacji i zwartości elementów powstanczych i niepodległościowych w Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

4. Wszelkie zatem próby osłabiania i rozbijania Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. uważane być powinny z punktu widzenia interesów Państwa i dobra ogółu — za szkodliwe.

GWALTOWNE BURZE.

Wellington. — (Nowa Zelandja). Przez cały dzień szalała gwałtowna burza, która poczyniła olbrzymie spustoszenia w całej północnej części Nowej Zelandji. Miasto Palmerston wygląda jak po trzęsieniu ziemi. — Dachy są pozrywane, okna i wystawy rozbite. Całe ulice są zawałone drzewami, które wicher powyrwał z korzeniami. Wszelka komunikacja (poza radiową) jest przerwana. W pobliżu Palmerston wykołcił się pociąg. Statek „Kangatira” zatonął wskutek uderzenia o molo portowe w Wellington. 50 pasażerów uratowano.

STRASZNA ŚMIERĆ 20 WIEŹNIÓW W PŁONĄCYM SAMOCHODZIE.

Nowy Jork. W miejscowości Scots Boro, w stanie Alabama, spłonął skutkiem wybuchu zbiornika z benzyną, wiezienny samochód, w którym znajdowało się 20 murzynów i dwóch białych dozorców. Wszyscy murzyni spalili się, a obydwaj dozorczy odnieśli ciężkie obrażenia, przy ratowaniu płonących.

Kącik Z. S.

KUJEMY ŁAŃCUCH.

P. Ligmanowski z Pułkowa złożył na Z. S. 1 zł.
P. Pisarski Włodzimierz złożył na cele oświatowe Z. S. 5 książek powieściowych.

W DZIEŃ IMIENIN P. PREZYDENTA.

W sobotę, w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyły się w kościele katolickim i zborze ewangelickim nabożeństwa, w których wzięła udział dziatwa szkolna i społeczeństwo. W szkołach zaś odbyły się akademje. — Ludność okazując cześć jaką żywi P. Prezydentowi wywiesiło licznie chorągwie.

„KSIAŻE KARNAWAŁ”.

Na brak uciech i zabaw nie możemy jakoś narzekać. Ale wszechwładnie panujący kryzys (dawniej mówiono wszechwładnie panujący karnawał) nie zezwala na pójście na każdą zabawę. Każdy wskutek braku gotówki ogranicza się w wydatkach jak może, dlatego zabawy nie są tak huczne jak ongiś. — W sobotę odbyły się dwie zabawy: Kola Przyjaciół Harcerzy i Kola Podoficerów Rezerwy. Na jednej i drugiej zabawie bawiono się ochoczo, harmonijnie. Wczoraj zaś w hotelu „Dwór Wąbrzeski” odbyła się zabawa Katolickiego Stowarzyszenia Ludowego, która, śmiało można powiedzieć, najwięcej miała gości. Duża sala zaledwie pomieścić mogła uczestników zabawy. Bawili się wszyscy ładnie do samego rana. W nadchodzącą sobotę odbędą się również dwie zabawy: K. S. „Pogoń” i „Sokoła” — w niedzielę zaś chór św. Grzegorza urządza koncert instrumentalno-wokalny a po koncercie zabawę.

CHOROBY ZAKAŻNE

W czasie od 25. stycznia do 1 lutego br. zanotowano na terenie powiatu następujące wypadki chorób zakaźnych:

W Wielkim Pułkowie 1 śmiertelny wypadek zakażenia połogowego, w Wąbrzeźnie 1 wypadek błonicy.

Z ORGANIZACJI „KRAKUSA”.

W dniu 18 stycznia br. o godzinie 5-t o po południu odbyło się walne zebranie P. W. Krakusów Konnych w Domu Społecznym w Wąbrzeźnie. Zebranie zajął prezes powiatowy Związku Strzeleckiego p. Waligóra, witaając obecnego p. wicestarostę Cwiniarowicza, p. komendanta powiatowego Związku Strzeleckiego, p. komendanta P. W. Krakusów konnych, oraz wszystkich obecnych członków. Obradom przewodniczył prezes powiatowy Związku Strzeleckiego p. Waligóra. Celem zebrania było ukonstytuowanie się Zarządu powiatowego dla P. W. Krakusów konnych na powiat Wąbrzeźno. Na prezesa wybrano jednogłośnie p. Waligórę z Makwałdu. Dalszy skład zarządu stanowią: p. Rybski z Czystochlebia — wiceprezes dla plutonu Czystochlebia; p. Manikowski, nauczyciel z Łabędzia — wiceprezes dla plutonu Łabędź — Czaple, sekretarzem p. Marcinia z Łabędzia, skarbnik — p. Kowalski z Czystochlebia. Referentem wychowania obywatelskiego obrano p. Sampa, kier. szkoły z Jarantowic. Do Komisji Rewizyjnej powołano obyw. p. Lipskiego, Kaczmarka i Seweryniaka. Po ukonstytuowaniu się zarządu, uzgodniono, że P. W. Krakusów konnych pod względem organizacyjnym przydziela się do Związku Strzeleckiego, natomiast wojskowe wyszkolenie podlega powiatowemu komendantowi Krakusów konnych p. porucznikowi Neumannowi z Czystochlebia. Po wybraniu Zarządu przewodniczący p. Waligóra w swem przemówieniu życzył organizacji pomyślnego rozwoju oraz wydatnej pracy, dziękując p. wicestaroście jak i wszystkim członkom za przybycie.

„ZARĘCZYNY POD KULAMI”.

W nadchodzący piątek 7 bm. o godz. 3-ciej oddziały Związku Strzeleckiego wystawiają w sali kina „Słońce” sztukę pod tytułem: „Zareczyny pod kulami”. Kto chce świetnie spędzić popołudnie, niech pospiesz na powyższe przedstawienie.

WIELKĄ ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ

urządza w sobotę, dnia 8 lutego br. Tow. Gimnastyczne „Sokol” w sali „Dworu Wąbrzeskiego”. Wstęp tylko za zaproszeniami — to też Zarząd Sokola prosi tych wszystkich, którzy ewtl. mogliby zostać pominięci, by zechcieli zgłosić się po odbiór zaproszenia do prezesa p. Z. Czarnoty-Bojarskiego.

KINO „SŁOŃCE”.

Dziś poraz ostatni wyświetla kino „Słońce” film pod tytułem: „Mała Mateczka” z Franciszką Gaal. Od jutra wielka i nieśmiertelna operetka Jana Strausa, film o wielkiej miłości i dumnych porywach „BARON CYGANSKI”.

PLAGA ZEBRĄCYCH DZIECI.

Jedną z licznych plag naszego miasta, to zebrzące dzieci. Niema dnia, aby do mieszkań nie weszło czworo albo więcej dzieci prosząc o chleb albo znoszone rzeczy. Jedni, widząc ubrane w łachmany dzieci oczywiście dają. Rzadko ktoś odmawia.

Jednak chęć zaspokojenia głodu nie jest u tych dzieci jedyną pobudką. Uważają poważnie, aby, gdy ktoś z domowników nie zwraca zbytnej uwagi skraść to lub owo. Ostatnio kradzieże takie zdarzają się bardzo często, czego dowodem kronika policyjna i sądowa. Na ławie oskarżonych zasiadają nieletnie dzieci za kradzież popełnioną w

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
3	lut	P.	Błażeja	7,14	16,24
4	„	W.	Ansgarego	7,12	16,26
5	„	Ś.	Agaty p.m.	7,10	16,28

KRONIKA KOŚCIELNA.

W czwartek przed pierwszym piątkiem spowiedź od 4-tej do 4,30 dla dzieci szkół powszechnych i gimnazjum, o ile przed pierwszym piątkiem się spowiadają. Od 4,30 do 7-mej dla dorosłych. O godz. 6-tej do 7-mej godzina święta z Wystawieniem. W piątek o godz. 6,30 rano Msza św. do Serca Pana Jezusa, o 6,30 wieczorem nabożeństwo wieczorne do Serca Pana Jezusa.

rem nabożeństwo wieczorne do Serca Pana Jezusa.

O godzinie 7,30 zebranie zarządowe Towarzystwa Ludowego.

W niedzielę 9. 2. 1936 r. po sumie zebranie Ojców Różańcowych w wikarówce, po niesporach zebranie Towarzystwa Ludowego w wikarówce z referatem ks. Wikarego Grzechowskiego.

W niedzielę 9. 2. 36. nabożeństwo w Stanisławkach.

OSOBISTE.

Pp. Józef Wasielewski i Adam Szczuka otrzymali nominację na poruczników rez.

Z NIEDZIELI.

Wczorajsza niedziela obdarzyła nas bardzo piękną pogodą. Powietrze było istic wiosenne. Wieczorem pogoda się zmieniła, gdyż zaczął padać deszcz. Dziś jest również pochmurno.

przeważnej części w takich warunkach o jakich mówimy powyżej.

Są jeszcze inne dzieci. One nie uprawiają zebraństwa. Chodzą od domu do domu i pytają się: kupi pani drzewa? 50 groszy worek. Oczywiście przy tej okazji zustrują całe mieszkanie a później, gdy już ciemno przychodzą na strych albo do mieszkania i kradną co popadnie pod rękę.

Obowiązkiem społeczeństwa jest wypełnić szerzącą się wśród dzieci plagę zlodziejstwa.

Nietylko obowiązkiem ale wprost nakazem społecznym.

Walcząc z tą plagą zlodziejstwa przez donoszenie policji o każdym zachodzącym wypadku, przyczynimy się do zduszenia w zarodku kielkującego zła wśród dzieci.

Golub

ZEBRANIE ZW. NIŻSZYCH PRAC. POCZT, TELEGR. I TELEFONÓW.

W ubiegłą niedzielę w lokalu p. Olszewskiego odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów placówki golubskiej należącej pod względem organizacyjnym do Koła Wąbrzeźna.

Na powyższe zebranie przybyli: Naczelnik Urz. Poczтового z Golubia i prezes Koła p. Kallas z Wąbrzeźna, liczni członkowie, których powitał mąż zaufania placówki p. Arszynski. — Na marszałka zebrań powołano p. Kallasa, który obejmując przewodnictwo zebrań wspominał o zmarłych i to sp. Rogozińskiego nacz. urzędu i śp. A. Lewandowskiego, ekspedjenta pocztowego. Zmarłych uszczono przez powstanie i milczenie.

Następnie prezes Koła p. Kallas ziożył sprawozdanie z działalności zarządu Koła a p. Arszynski z działalności placówki. Po krótkiej dyskusji wybrano ponownie na męża zaufania p. Arszynskiego.

W dalszym ciągu zebrań omawiano sprawy o warunkach pracy w Urzędzie Pocztowym w Golubiu, zwiększeniu etatów, godzin nadliczbowych i t. p. W tych sprawach uchwalono odpowiednią rezolucję, którą wreczono obecnemu p. Naczelnikowi Urzędu. P. Naczelnik wyjaśnił niektóre sprawy, przyrzekając, że uczyni, co będzie w jego mocy, aby poprawić dolę członków. Na tem zebranie zakończono.

TRZY LATA WIEZIENIA ZA KRADZIEŻ.

Mnożą się, jak prasa codziennie donosi, kradzieże w sądzie. Najbardziej pod tym względem cierpi rolnik, który pracować musi w pocie czoła na codzienny kawałek chleba, aby zaozczędzić sobie coś na czarną godzinę. Ludność wiejska wprost nie daje sobie rady i nie wie, jak się zabezpieczyć przed niespodziewanymi nocnymi wizytami. Złodziei, którzy występy swe traktują jako proceder, — uwolniony od wszelkich podatków. — Do takich zawodowych złodziei należą robotnik Stanisław OKECKI z Białkowa, powiatu rypińskiego, i jego towarzysze Jan GĄSIOROWSKI także z Białkowa, obecnie nieznanego miejsca pobytu, bo ukrywa się przed ręką sprawiedliwości. Obaj wspólnie z trzecim dotychczas niewyśledzonym współnikiem w nocy z 3 na 4 listopada ub. r. na gospodarstwie rolnika Mateusza Kliwka w Sokolejgórze pod Golubiem wybili szyby w oknie kuchennym i wtargnąwszy do mieszkania zabrali z korytarza z szafy m. in. marynarkę, kamizelkę, kożuch, walizkę, koszulę męską, skórzany portfel, pierzynę, kołnierzyków kilka, dwie poduszki, drugi kożuch, kurtkę, płaszcz damski, koszule damskie i fartuchy. Łączną wartość skradzionych rzeczy poszkodowany podał na ca 400 zł.

Po dokonaniu kradzieży złoczyńcy zbiegli w niewiadomym kierunku. Policji naszej jednak udało się jednego z nich — a mianowicie Okęckiego przyaresztować i odstawić do tut. więzienia. Ślady butów wskazywały na to, że jeden ze sprawców miał małą nogę — stopę zupełnie identyczną z nogą osk. Okęckiego.

Przy rewizji domowej, przeprowadzonej u niej, Kościarskiego, u którego Okęcki przebywał odnaleziono część skradzionych rzeczy. Jak postępowanie dowodowe wykazało, ukrył Okęcki część rzeczy skradzionych u osób trzecich poczem zamierzał je dalej sprzedać. Do winy się nie przyznał i różnymi wykrętami udowodnić chciał swoje alibi. Sąd jednakże wybiegom tym uwierzyć nie mógł, bo były zamało prawdopodobne i niewiarogodne. Znalezione u niego ubranie, kożuch i skóry — świadczą o tem, że sprawy łupem się podzielił. Sąd po przeprowadzonym przeważnie winę osk. Okęckiego uznał za udowodnioną i zasądził go na trzy lata bezwzględnej więzienia — zaliczając mu okres tymczasowego aresztu.

Oskarżony, który zaledwie skończył lat 20, mimo swojego młodego wieku jest zawodowym przestępcą, który roku ub. ukarany został trzykrotnie za kradzież po 6 miesięcy więzienia. Nieoprawny recydywista ostatnią swoją nocną wizytę ciężko teraz będzie musiał odpokutować. Chyba kara ta poprawi go i innych od takich wyczynów odstraszy. W dzisiejszych czasach gdzie tak mało odczuwa się poszanowania cudzej własności, tylko surowe ukaranie zlodziejasków ochronić może uczciwego obywatela od utraty ciężko zapracowanego grosza i mozolnie zdobytego mienia.

Głosy naszych Czytelników

P. ZIELINSKIEMU DO WIADOMOŚCI.

Reagując na wezwanie niejakiego p. Zielińskiego w „Głosie Wąbrzeskim” z dnia 8 stycznia br. Nr. 11 odpowiadam, że nie zamierzam zadość uczynić „wezwanii” p. Zielińskiego. Abstrahując już nazwisko, które nawiasem mówiąc ani ja ani szerszy ogół nie zna, a zatem mało zasłużony na niwie pracy społecznej, którego żądanie jest mniej niż na miejscu, oświadczam, że nie zamierzam zrezygnować z sprzedaży Expressu Ilustrowanego wychodząc z założenia, że jako kupiec wykorzystam muszę wszystkie źródła dochodu. Nikt bowiem płacić za mnie nie będzie świadcząc skarbowych i innych, jeżeli sam sobie jako kupiec nie poradzę.

Klientela moja zna mnie na wskroś i orientuje się doskonale w obowiązkach ciążących na mnie z tytułu utrzymania matki starszki mimo mego kalectwa, zrozumie napewno dlaczego tak postępuję a nie inaczej.

Zygmunt Doga

WRAŻENIE Z WYCIECZKI.

Grupa uczesników świetlicy w Ryńsku urządziła w poniedziałek, d. 27 ub. m. wycieczkę do Wąbrzeźna w celu zwiedzenia Zakładów Graficznych p. Bolesława Szczuki. O godz. 11,30 pod przewodnictwem tutejszego Kierownika Świetlicy p. Nawrockiego wyruszyliśmy — w myśl zasady hartuj ciało i ducha — pieszo. W kolumnie familijnej, ze śpiewem na ustach w lot przebyliśmy przestrzeń 10 km. U p. Wasilewskiego zbożowca oczyściliśmy naszą garderobę i po przednim zgłoszeniu się z powagą wkroczyliśmy do pomieszczenia drukarni. Tu przyjęci zostaliśmy nader gościnnie przez pp. Adama i Alfonsa Szczuków, którzy szczegółowo w sposób bardzo przystępny wytłomaczyli i pokazali nam przez ile to rąk i maszyn zasilanych prądem elektrycznym przechodzi gazeta, która potem czytelnikowi będzie doręczona. Po dwu godz. zwiedzaniu drukarni obdarowani pamiątkami, jak: książkami, gazetami i czcionkami wyszliśmy zadowoleni z przyjęcia, aby gdzieś w zaciszu wąbrzeskiem napelnic dawno wypróżnione żołądki. Gościnne to zacisze znaleźliśmy u p. Napierały (za przyjęcie bardzo dziękujemy).

O godz. 17-tej udaliśmy się do p. Szymańskiego, aby wspólnie podziwiać popisy polskich artystów w filmie p. tyt. „Rapsodia Bałtyku”.

Pod miłym wrażeniem tego filmu o godz. 19,30 wracaliśmy pełni wrażeń ze śpiewem i uśmiechem na ustach, po rozmięklej ziemi do cichego, skromnego, a jednak bardzo miłego naszego Ryńska. Uczestnik.

Kącik radjowy

MICHAŁ KLEOFAS
OGIŃSKI



KONCERT SYMFONICZNY
MUZYKI POLSKIEJ Z KRAKOWA
PONIEDZIAŁEK 3. II. O GODZ. 22.00
WTOREK, dnia 4 lutego.

6,30 „Kiedy rano wstają zorze”. — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,20 Dziennik poranny. 7,50 Dalszy ciąg muzyki z płyt. — 7,50 Odczytanie programu na dzień bież. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnal czasu. — Hejnał. — Dziennik południowy. 12,15 Śpiewamy piosenki (audycja dla szkół). 12,35 Wesole wspomnienia. 13,25 Chwilka gospodarstwa domow. 13,20 Z rynku pracy. 13,55 Przegląd operetek (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Sekstet Jadwigi Klechowskiej. 16,00 Skrzynka PKO. 16,15 Transkrypcje i parafrazy (płyty). 16,45 Cała Polska śpiewa. — 17,00 Historia herbaty (odezty). 17,15 Koncert solistów. 17,50 Encyklopedia mówiona. 18,00 Koncert z cyklu: Kwartety smyczkowe Haydna. 18,30 Jak wójt gdański nie wpuszcł polskiego króla (odezty). 18,45 Jazz fortepianowy. 19,00 Skrzynka rolnicza. 19,09 Chwilka morskopomorska. 19,10 Program na dzień następn. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 19,45 Reportaż igrzysk olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 RÓŻA STAMBULU — operetka. 21,45 Krótki koncert symfoniczny z płyt. 22,50 Odezty dla lekarzy. 22,45 Chwila zadumy (płyty). 23,05—23,30 Tańce i piosenki.

CANZONETTY I ARJE OPEROWE STARYCH MISTRZÓW BELCANTA



PRZEZ RADJO
PONIEDZIAŁEK 3. II. O GODZ. 18.00

SRODA, dnia 5 lutego

6,30 „Kiedy rano wstają zorze”. — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,20 Dziennik poranny. 7,50 Dalszy ciąg muzyki z płyt. — 7,50 Odczytanie programu na dzień bież. 7,55 Parę in-

formacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnal czasu. — Hejnał. — Dziennik południowy. 12,15 Pogadanka dla kobiet. 12,50 Koncert. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Muzyka popularna (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Skrzypec i fortepian (płyty). 16,00 Zagadki muzyczne dla dzieci. — 16,20 Koncert chóru „Eryano”. 16,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17,00 Dlaczego jestem tak niezadowolony (odezty). 17,20 Orkiestra T. Seredyńskiego. 17,50 Świat się śmieje. 18,00 Recital śpiewaczy Stefanji Millerowej. 18,50 Skrzynka techniczna. 18,40 Zycie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 Melodie i powiastki dla dzieci. 19,00 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09 Chwilka morskopomorska. 19,10 Zapowiedź programu na dzień następn. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. 19,50 Reportaż aktualny. 20,00 Muzyka lekka — zespół instrumentów serbskich „Bis” pod dyr. Edmunda Szumańskiego oraz piosenki z płyt. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrázky z Polski współczesnej. 21,35 Źródła stałego kryzysu (szkie literacki). 21,50 O tradycji kupieckiej (pogad. dla kupców). 22,00 Olimpiada tenorów (aud. konkurs.) 22,05 Muzyka taneczna. 23,05—23,30 Tańczymy (płyty).

Życie towarzyskie

ZEBRANIE ZESPOŁU RODZICIELSKIEGO PRZY OSRODKU „ZREBU” odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 lutego o godz. 18-tej w Gimnazjum. O liczny udział prosi Zarząd.

BACZNOŚĆ SOKOLI! — Ćwiczenia odbywać się będą w hali gimnastycznej pow. szkoły żeńskiej. Dla druhen w poniedziałki i środy, dla drużów we wtorki i piątki, od godz. 19. (7,30 wieczorem).

Zatem dziś w poniedziałek dnia 5 lutego br. ćwiczenia dla druhen, natomiast we wtorek 4. bm. dla drużów. Wzywam wszystkich ćwiczących do gremjalnego udziału w ćwiczeniach. — Czołem! Naczelnik.

UWAGA! ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZ. KOŁO WĄBRZEŹNO. — Przypomina się, że wykłady O. P. L. G. odbywają się w nast. dni: poniedziałki i środy — punktualnie o godzinie 20-tej w Domu Pracy Społecznej. — Czołem! KOMENDANT.

MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOW. RZEMIEŚLN. KÓW SAMODZIELNYCH odbędzie się we wtorek dnia 4 lutego 1936 r. o godz. 20 w lokalu zebrań. Spowodu ważnych spraw przybycie członków konieczne. Zarząd.

BACZNOŚĆ! KLUB SPORTOWY „POGOŃ W WĄBRZEŹNIE. W środę, dnia 5 lutego odbędzie się zebranie miesięczne o godz. 20-tej w lokalu Druha Prezesa J. Hoffmanna. Spowodu nadchodzącego czasokresu Walnego Zgromadzenia przybycie wszystkich członków konieczne. Prezes.

ZEBRANIE ZW. WŁAŚC. NIERUCHOMOŚCI — odbędzie się dnia 5 lutego br. o godz. 19-tej w lokalu p. Napierały, na które się wszystkich członków zaprasza. Zarząd.

MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ” odbędzie się dnia 6 lutego 1936 r. o godz. 20 w sali „Dworu Wąbrzeskiego”. Obecność wszystkich członków konieczna. — Czołem! Zarząd.

UWAGA EMERYCI! Spowodu wyjazdu delegata na zjazd w dniu 6 lutego 1936 r. do Bydgoszczy zebranie miesięczne w wspomnianym dniu nie odbędzie się. — Termin zebrań sprawozdawczych podany zostanie w następnym numerze „Głosu Wąbrzeskiego”.

Z. Z. Z. W POLSCE ODDZIAŁ DROGOWY w Wąbrzeźnie — walne zebranie odbędzie się dnia 9 lutego o godz. 15-tej w hotelu pod Białym Orłem z nast. programem: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z Walnego Zebrania. 3) Wyb. przewodniczą. 4) Sprawozdanie Zarządu i komisji rewizyjnej. 5) Dyskusja. 6) Udzielenie absolutorium. 7) Przerwa. 8) Wybór Zarządu i komisji rewizyjnej. 9) Wolne głosy i wnioski. 10) Zakończenie. Zarząd Powiatowy ZZZ. w Polsce.

BACZNOŚĆ POWSTANCY IWOJACY O. K. VIII. W niedzielę, dnia 9 lutego br. o godz. 15 (3 po poł.) odbędzie się w malej sali pod Orłem zebranie miesięczne placówki Wąbrzeźno. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Przed zebraniem przyjmować się będzie nowych członków.

O liczne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Nr. 304/35.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Zwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 kwietnia 1936 r. o godz. 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Niedźwiedzi tom I wykaz L 8, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzyciela w kwocie zł 394,19 z proc. i kosztami przypadającej wierzycielowi Kom. Bankowi Kredytowemu w Poznaniu od dłużnika Ottona Howego w Niedźwiedziu i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 22 stycznia 1936 r.

(—) JAN GŁOWCZEWSKI, Komornik

Ogłaszajcie się
w Głosie Wąbrzeskim

Sprzedam dom Rządca gospodarczy

jednopiętrowy przy rynku ze składem i piekarnią, 4 pokojowym mieszkaniami przy składzie Wiad. udzieli adm Głosu lub

Witek Toruń
Dwór Artusa

Kobieta
młoda, zdrowa, czysta i pracowita przyjmie obsługę, pranie lub jakąkolwiek pracę
Zgł. pod „uczciwa”

Dwa pokoje
z kuchnią wynajmie zaraz
Schwanzowa
Wolności 11

Poszukuję
zajęcia jako pokojowa.
Zgł. w Adm. „Głosu”

lat 36 z długoletnimi świadectwami na wzorowych majątkach na Pomorzu w poznańskim i Kongresówce zamilowany rolnik, szuka posady zaraz lub od 1. IV. 36 r.
Zgł. przyjmuję Głos Wąbrzeski pod № 100 A.S.

Kupuję każdą ilość
wosku
pszczelnego
Chemiczna Fabryka
„DONATOL”
K. Wietrzyński
Wąbrzeźno



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś poraz ostatni o godz. 3 dla dzieci 25 gr. o godz. 5 i poraz ostatni o godz. 8,15 film z Franciszką Gaal pod tyt.:
„Mała Mateczka”
Od jutra dnia 4 o godz. 5 i 8,15 wielka i nieśmiertelna operetka Jana Straussa. Film o wielkiej miłości i dumnych porywach
Baron cygański
Dziennie KONCERT DANCING

**Oddziały Zw. Strzeleckiego
w WĄBRZEŹNIE**
odegrają w PIĄTEK dnia 7 lutego 36 r.
o godz. 3 po poł. w sali p. Fr. Szymańskiego, piękną sztukę wojskową p.t.
ZARĘCZYNY POD KULAMI
Wstęp 25 gr., dla młodzieży szkolnej 15 gr.
Czysty zysk przeznaczają się na cele kulturalno - oświatowe

Stadnik 10-miesięczny natychmiast do sprzedania G. Kühn II.—Myśliwiec pow. Wąbrzeźno	Ucznia kowalskiego poszukuje mistrz kowalski maj. Chelmonie p. Kowalewo	Kucharka samodzielna potrzebna zaraz M. Szymańska Marsz. Piłsudskiego 23
---	---	--

Książnica Kopernikańska
w Torunlu